



ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wtorek, dnia 9 grudnia 1919 roku

prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 24.00
Miesięczn. 8.00
Za roznoszenie
0 ten. miesięcznie.
przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 28.00
Miesięczn. 9.00

Kalendarzyk:
t. 9.XII Walerji i Leokadii.
t. 10.XII N. M. P. Loretańsk.
t. 11.XII Damazego.
t. 12.XII Aleksandra.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej — Żyła N° 1 w Warszawie.

OGŁOSZENIA Przed tekstem lub w tekście mk. 2.50, za tekstem 35 fenigów, w nagłówku mk. 1.25 za wiersz politywy. Drobną ogłoszenia 15 fen za wyraz. Najmniej 1 mk. Komunikaty mk. 2.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w PABJANICACH u p. Groblińskiego. Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

Województwo łódzkie z siedzibą w Piotrkowie.

Rozeszła się wieść, że jakoby wojewoda miał zamieszkać w Piotrkowie, a to dla przyczyny, iż w Łodzi brak odpowiednich biur lokalnych. Na wieść tę giełda łódzka zaprotestowała, sygnalizując w niedzielę do ministerjum obszerną petycję. I to nas bardzo ubawiło! Bo czyż może taki rząd naiwny, aby podobne uchwały przedsięwziąć, wzorując się na rządzie rosyjskim, uciekającym się nieraz do podobnych chwytów. Łódź, która jest największym po Warszawie miastem i centrum fabrycznym, potrzebuje już nie tylko dla celów ekonomicznych, ale poli-

tycznych polskiego przedstawicielstwa, i to pod żadnym pozorem i dla tak drobiazgowych przyczyn nie może być z niej usunięta, ani do Zgierz, ani do Aleksandrowa, ani do Brzezin, ani nawet do Piotrkowa. Województwo to musi być w Łodzi, bo tego wymagają nie tylko społecznej lub ekonomicznej natury cele, ale przede wszystkim polityczne. Województwo musi nadać urzędowo bardziej jeszcze polski charakter Łodzi. Są pewni ministrowie, którzy z opinją narodową nie szli w zgodzie, ale za to padli, rozbici jak stare garnki... pociągając za sobą złorzeczenia i pośmiewisko.

O granicę wschodnią Galicji.

Lwów, 8 grudnia. (PAT.) Dziś w południe na Sokoła odbył się burzliwy wiec obrońców Lwowa w sprawie wschodniej Małopolski. Przemówili starycy, kobiety i dzieci. Przewodził prezes komitetu obrony narodowej Cienkowski. Po szeregu przemówień uchwalili obrońcy rezolucję wzywającą rząd i Sejm do rewizji stosunku do Anglii, do odwołania delegatów polskich z konferencji pokojowej i odmówienie podpisania traktatu. Rusinom może być przyznana autonomia narodowa, ale nigdy terytorialna i tylko państwo polskie może regulować punkty wewnętrzne. Żadna siła nie wyrze nam części Polski. Konieczny jest rząd silnej ręki, który nie pozwoli rusinom na ich agitację przeciwko państwu polskiemu. Obrona tej ziemi nie może polegać wyłącznie na polakach na niej zamieszkałych, wyczerpanych nieludzkim maltre-

waniem przez rusinów, lecz jest obowiązkiem całej Polski. Sprawy ziem polskiej rozpatrywane mogą być tylko przez polaków. Nie zcierpimy masowego, bezwzględnie przyjmowania do urzędów rusinów, gnębieli polskości i agitatorów przeciw Polsce. Zebrani obrońcy Lwowa oświadczyli, że staną w każdej chwili na dany apel do szeregu, jako ochotnicy, do walki przeciwko każdemu wrogowi, któryby zagrażał wschodniej Małopolsce. Zebrani postanowili zorganizować w tym kierunku obywateli. Druga rezolucja wzywa komitet Obrony narodowej, aby bezzwłocznie przystąpił do organizacji pogotowia obrony narodowej w całej wschodniej Małopolsce, powołując do jej szeregu wszystkich polaków zdolnych do noszenia broni bez różnicy płci.

Na błędnej drodze.

Znakomity nestor postępu polskiego, wybitny pisarz i publicysta, Aleksander Świętochowski, zabiera głos na łamach „Kur. Częst.” w sprawach aktualnych bolączek naszych. Postuchajmy, jak na sytuację obecną zapatruje się ten głęboki myśliciel i wielki Polak: Mam zaszczyt nie należeć do żadnej partji. Nie chcę więc być jej narzędziem, nie chcę być jej organem. Chcę być niezależnym, niezależność dlatego, żeby móc być bezstronny. Stoję zdaleka od wszystkich partji i maszyn rządowych i politycznych, nie uczestniczę w ich ruchu więc mogę o nich sądzić bez osobistego uprzedzenia. A do takiego niezależnego wprawy, zajmując się przez pół wieku sprawami publicznymi mojego narodu. Robiono rządowi obecnie niezliczone zarzuty, najczęściej zaś powtarzano, że jest niedołężny i niespójny, że składa się z kilku słabych członków, działających samowolnie i niezgodnie. Wchodzę w zasadniczość tych oskarżeń, ude-

rzają mnie bowiem bardziej inne jego rysy ujawnione. Przedewszystkiem — co najważniejsze — nie jest to rząd narodu lub społeczeństwa polskiego, lecz urzędników i strajkowiczy. Tylko te dwie kategorie ludzi są przedmiotem jego troski i opieki. Jest to zupełnie naturalne, że każdy rząd dba o swoich współpracowników, ale żaden nie powinien ich uważać za swoją cześć, służącą tylko jego interesom i wyłączonej z reszty społeczeństwa. Zresztą jeżeli nawet zwierzchność stara się w normalnych warunkach odarzyć ich szczególnymi dobrodziejstwami, to takie uprzywilejowanie da się poniekąd usprawiedliwić, bo ono nie krzywdzi innych warstw społecznych, i nie powstrzymuje ich zabiegów w tym samym kierunku. Jeżeli np. ministerya zakupują hurtownie towary, ażeby je sprzedawać tanio swym urzędnikom, to nie przeszkadza obywatelom wszystkim kategoriom łączyć się w tym samym celu. Ale

jeżeli rząd przywłaszcza sobie całą produkcję miejscową i przywozową i obciąża nią narządów urzędników, dopiero resztę oddaje ogółowi społeczeństwa, to dopuszcza się nadużycia. Urzędnik ma zabezpieczone nabycie wielu artykułów po znacznie niższych cenach. Z jakiej słusznej racji? Dlatego, że go przygniata brzemień drożyzny. Ale to brzemień wszyscy dźwigamy, czemuż tylko pewnym wybrancom rząd stara się je ulżyć? Nawet najskromniej oceniając swoją wartość, mogą zapytać: z jakiego tytułu ja mam być gorszy i mniej uprawniony do korzystania z udogodnień życia społecznego, niż woźny kolejowy, który dostaje tyle „węgielka”, że może go sprzedawać po paskarskich cenach na ulicy, podczas gdy ja nie dostaję ani funta i muszę uciekać na wieś z zamrożonego mieszkania? Tak zwana „budowa państwa polskiego” odbywała się i odbywa dotąd pod hasłem chwytania zyskownych posad i wciągania za sobą czeredy krowiaków i przyjaciół. Z tej budowy utworzyła się taka masa urzędnicza, jakiej nie posiada i nie potrzebuje największe państwo w Europie. Proces ten ma dwa skutki zabójcze dla wycieńczonego, dźwigającego się z niewolą i niedolą narodu: pochłanianie ogromnie sumy, przeważnie pożyczone i rozrządza żywy nieprodukcyjny wtedy, kiedy on doszedł do krańców nędzy i bezpłodności ekonomicznej. Gdy pewne robotnikowi magistrackie mu dowodzone szkodliwość i bezmyślność często powiatowych strajków, odparł: niech mi pan wskaże wypadek w którym Magistrat coś by nam dał bez strajku. Odpowiedź ta świadczy nie tylko o obojętności pracodawców dla pracowników, ale także o niezależnej skuteczności stosowanego środka. Istotnie rząd obecnie dowiadyuje się o potrzebach pewnej kategorii ludzi za pośrednictwem bezrobocia i prawie zawsze mu ulega, nawet z pogwałceniem własności i dobra społecznego. Zachowanie się władz po jesiennym strajku rolnym było wprost skandaliczne: początkowa bowiem surowość karania agitatorów i niszczenia, związane następnie z nadzwyczajną dla nich pobłażliwością. Wobec tej tolerancji, trwogi przed każdym buntem i gotowość zadecydowania wszelkim jego żądaniom, rozmaite grupy ludzi łączą się w doraźne organizacje, urządzają strajki i wymuszają na rządzie rozmaite korzyści, o których nawet marzyć nie może nieurzędujący i niestrajkujący obywatel państwa. Ten może jak bezdomy pies zginać z głodu i żadna opatrność nie będzie nawet próbowała go ratować. Jaki będzie ostateczny koniec tej polityki wewnętrznej? Tu nie potrzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć przyszłość jasno i nieomylnie. Dzięki nadmiernej rozumności żywość nieprodukcyjnych i pasorzyńskich, dzięki osłabieniu żywość twórczych, które jedynie stanowią siłę i niepodległość narodu, będziemy coraz głębiej zanurzać się w ubóstwo, coraz bardziej obciążać się zależnością ekonomiczną i polityczną od narodów obcych, a pragnących nas ujarzmić wpadniemy w nową ostateczną niewolę, w którą rej z pozorami „suwerenności”, z dumą bram, now indyjskich będziemy spełniać najniższe p-

sługi u naszych panów i z której już nas nikt i nic nie wyzwoli. Nie wygramy już wielkiego losu na loterii ołtrzymich starć wojennych, bo taka niewola nie ma loterii.

Wznosząc piramidę blichiru i pustych form, budujemy szczywiście kolos na glinianych nogach.

Jeżeli nie będziemy potrzeb społeczeństwa zaspakajani własną jego produkcją, jeżeli zaś gdzie owoce pracy nie będziemy płacili swymi owocami pracy, lecz papierkami, które nie długo spadną do wartości makulatury, znajdziemy się

niechybnie w położeniu niewypłacalnych dłużników, których wierzyciele osadzą w więzieniu politycznego ubezwłasnowolnienia. Optymistyczne uspokajanie, które zostało się tylko zamaskowaną obroną swego stanowiska, okaza się już nieporzeczalnym błędem lub występkiem. Nie ma fak głośnego dzwonu alarmowego, w który zaniepokojony patriotyzm nie miałby dziś prawa uderzyć, ażeby obudzić czujność zło strzeżonego i bajkami usypianego narodu.

Alaksander Świątłochowski.

Tworzenie rządu posuwa się.

Warszawa, 8 grudnia (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego sprawa utworzenia nowego gabinetu posunęła się znacznie naprzód. Konferencje prezydenta Paderewskiego z przedstawicielami stron-

nictw oraz z wybitniejszymi osobistościami ze świata politycznego trwały do późnej nocy. Ogłoszenie składu osobistego nowego rządu ma nastąpić jutro.

Odpowiedź ententy Niemcom.

Paryż, 7 grudnia (PAT.) Havas. Odpowiedź ententy na notę niemiecką dotyczącą wprowadzenia w życie traktatu pokojowego będzie ze względu na jej doniosłość wręczona osobiście przez Dutastę von Lersnerowi. Jednolodne uchwalenie treści odpowiedzi tej dowodzi zupełnej zgodności zapatrywań sprzymierzeńców i

stanowi szczegół nader znaczący wobec usiłowań Niemców działania na zwłokę. Pomimo, iż treść odpowiedzi utrzymana jest w tajemnicy, można być pewnym, że rokowania wsępne przez Niemcy będą wkrótce zakończone. Możliwe jest nawet, iż wymiana ratyfikacyjna z Niemcami odbędzie się przed końcem przyszłego tygodnia.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 8 grudnia. (PAT.) Front litewsko-białoruski i wołyński: Na całym froncie spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Po kapelusze kardynalskie.

(Od własn. koresp.)

Warszawa, 8 grudnia. (PAT.) Dziś wyjechał do Rzymu arcybiskup warszawski ks. Kakowski, gdzie na konsystorzu ma otrzymać kapelusz kardynalski.

Równocześnie też opuścił Poznań prymas polski ks. arcybiskup Daibor, który również będzie mianowany kardynałem.

Nowi ministrowie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 grudnia. Mówią tu, że poseł Skulski, były prezydent Łodzi, zostanie wiceprezydentem, Władysław Grabski ministrem skarbu. Nikt ze starego ministerjum nie ma być powołanym.

Depesze do Paderewskiego.

(Od własnego korespond.)

Warszawa, 8-go grudnia. Ze wszystkich stron kraju napływają do prezesa ministrów depesze, żądające aby na stanowisku swem pozostał, bronił Ojczyzny i służył jej do ostatka sił. Nawet z Białorusi otrzymał podobne wezwania, uchwalone na wiecu przez 7000 osób, biorących w nim udział.

Roman Dmowski wyjeżdża do Afryki.

Paryż, 8 grudnia (PAT.) Roman Dmowski po przebytej świeżo chorobie czuje się bardzo osłabionym i w myśl polecenia lekarzy wyjeżdża do Afryki.

Zjazd żywnościowy.

Warszawa, 8 grudnia (PAT.) Dzisiaj odbył się tu trójdzielnicowy zjazd żywnościowo-gospodarczy. Na zjeździe byli obecni przedstawiciele 67 organizacji.

Pomiędzy innymi powzięto uchwałę żądającą zawieszenia prawa o strajkach, domagającą się zakazu strajkowania w instytucjach użyteczności publicznej i wojskowych, skasowania wszelkich wypłat za czas strajku.

Prócz tego uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Paderewskiego adres, wyrażający uznanie dla jego dotychczasowej pracy, oraz radość z tego, że ster rządu w dalszym ciągu będzie spoczywał w jego rękach. Poza tem zredagowano odezwę, która będzie prawdopodobnie rozplakato-

wana po kraju, wzywająca wszystkich do pracy do ograniczania wydatków do oszczędności i niedomagania się coraz wyższych płac.

O ziemię Czerwieńską.

Warszawa, 8 grudnia. (PAT.) Dziś po południu w sali Tow. higienicznego odbył się wiec polityczny ludowo-narodowy w sprawie Galicji wschodniej, pod przewodnictwem pana Władysława Jabłonowskiego. Przemawiali poseł Stanisław Grabski, poseł ks. Lutostawski, p. Zamorski. W zakończeniu przyjęto rezolucję następującą:

Zebrani na wiecu dnia 8 grudnia obywatele stoł. m. Warszawy stwierdzają, że ziemia Czerwieńska, zwana Galicją wschodnią, od przedhistorycznych czasów stanowiła integralną część posiadłości polskiego plemienia i tylko na początkach wieków średnich przechodziła chwilowo pod władzę ruską, węgierską i tatarską i od XIV wieku do dni dzisiejszych była niezaprzeczalną, nie rozdzieloną częścią państwa polskiego. Skutkiem tego postanowienie Rady Najwyższej w Paryżu odrywające ziemię Czerwieńską od Polski, której powierza się tylko terminowy mandat administracyjny w imieniu nie państwa polskiego, lecz Ligi narodów, jest zaprzeczeniem zasady zjednoczenia Polski. Zgromadzeni odrzucają stanowczo takie załatwienie sprawy i apelują do Rady Najwyższej w Paryżu, by zmieniła swoje postanowienie, które obraża najświętsze uczucia narodu, odzyskującego swą wolność i zjednoczenie.

Wielkie manifestacje w tym kierunku odbyły się również we Lwowie i Stanisławowie.

Wiec urzędniczy.

Warszawa, 8 grudnia (PAT.) W Warszawie odbył się dzisiaj zjazd pracowników biurowych w handlu i przemyśle ze wszystkich dzielnic polskich. Celem zjazdu było omówienie załatwienia centralnej organizacji dla wszystkich trzech dzielnic. W sprawie charakteru centralnej organizacji proponowali przedstawiciele z Krakowa, aby miała ona charakter klasowy i bezpartyjny, podczas, gdy delegaci poznańscy żądali, by organizacja ta była czysto zawodowa. Zarówno delegaci z Poznania jak i z Sosnowca oświadczyli, że nie uważają się za klasę. Ponieważ uchwalono rezolucję przedstawicieli krakowskich delegaci poznańscy i sosnowcy wycofali się ze zjazdu. Między uchwałami zjazdu zasługują na zaznaczenie rezolucja protestująca przeciwko wszelkim zakusom zlikwidowania Ministerstwa pracy.

Rolnicy i narady.

Warszawa, 8 grudnia (PAT.) Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd robotników rolnych zorganizowany przez P. P. S. Obrady były z po-

czątku dosyć burzliwe. Komuniści i ludowcy opuścili obrady.

Napięte stosunki z Niemcami.

Paryż, 8 grudnia (PAT.) „Daily Mail” opublikował wywiad z Noskem, który oświadczył, że Niemcy zmuszone są jak najenergiczniej przeciwstawić się żądaniom sprzymierzeńców w sprawie tej. „Petit Journal” pisze, że wzywano akcja sprzymierzonych polegała na zerwaniu zawieszenia broni po uprzednim wiadomieniu o 3 dni wcześniej. Dowód wojskowe uzyskałoby wówczas zupełną bodę działania. Blokada byłaby przywrócona w całej rozciągłości.

Wzmocnienie armji.

Berlin, 8 grudnia (PAT.) „Daily Mail” donosi z Paryża, że Rada miedzyparlamentarna zwołała na powszechne zasilenie armji w Niemczech.

Nie uda się niemcom.

Londyn, 8 grudnia. (PAT.) „Daily Mail” podaje: W sferach urzędowych panuje przekonanie, że wobec zdecydowanej postawy sprzymierzonych Niemcy zmienią obecną strategię działania.

Żądania Rumunji.

Kolozsar, 7 grudnia (PAT.) Król Ferdynand poruczył prezydentowi Izby rumuńskiej dr. V. Voivo, członkowi siedmiogrodzkiej partji na wiec i byłemu delegatowi na konferencje pokojowe w Paryżu, misję utworzenia nowego gabinetu. Nowy rząd podpisze traktat pokojowy o następujących zmianach: 1) Z Traktatu stryjca ma być skreślony ustęp, który powiada, że Rumunji nie została przez konferencję berlińską bezwarunkowo uznana, 2) Postanowienia odnoszące się do uregulowania kwestji dowskiej w Rumunii będą usunięte. Uregulowania które już zostało dokonane, będzie w nowej ustawie uznane za zadawające. 3) Niechane będzie wywieranie nacisku w sprawie obrony mniejszości. W sprawie tej Rumunji weźmie postanowienia i wyda ustawy, które są potrzebne. 4) Po załatwieniu sytuacji przyznane lokalne rektyfikacje granic.

Podpisanie traktatu.

Wiedeń, 8 grudnia. (PAT.) B.K. donosi z Wiednia: pod datą 6 grudnia: W ostatniej zdecydowała się Jugosławia podpisać traktat pokojowy. Delegaci jugosłowiańscy udali się rano po południu do dyrektora kancelarii W. Martina i podpisali tam następujące oświadczenie o przystąpieniu do traktatu w Wiedniu, następnie układowi w sprawie mniejszości, datę układowi z 10 września odnośnie do odszkodowań, o ile wchodzi w rachubę. Układ odnoszący się do udziału w węgierskich za uwolnienie obszarów dawnych węgier.

Amerykanie opuszczają Francję.

Paryż, 8 grudnia (PAT.) Przed 3 dniami opuścili Paryż ostatnie oddziały amerykańskie. Tym samym kończy się zadanie wojsk amerykańskich i jej współdziałanie w wojnie światowej. Wyjazd ostatnich wojsk amerykańskich nastąpi z Brestu za kilka dni. Policja wojskowa amerykańska również opuściła Paryż. Connor oraz jego sztab, ogółem 100 oficerów i 250 żołnierzy, pozostałe w Paryżu do 10 grudnia.

Jeszcze jedna nowa instytucja.

Paryż 8 grudnia (PAT.) Dekret prezydenta ustanawia przy prezydjum Rady ministrów organizację noszącą nazwę urząd centralny partji narodowej. Ma on na celu uzgodnienie działań różnych departamentów w ministrowi oraz zrzeszeń społecznych bez prawa do interweniowania w działaniach zewnętrznych spraw zagranicznych.

Zdrowie Wilsona.

Haga, 8 grudnia. (PAT.) „Rotterdam Courant” donosi z Waszyngtonu: Ażeby pokres wszystkim sensacyjnym pogłoskom o pogorszeniu się stanu zdrowia prezydenta Wilsona, postanowiono na przyszłość opublikować tygodniowe biuletyny lekarskie.

Dyrektor żeglugi na Dunaju.

Kopenhaga, 8 grudnia (PAT.) Z Budapesztu donoszą: Konferencja międzysojusznicza w Belgradzie postanowiła obrać Budapeszt za siedzibę sekretariatu generalnego międzynarodowej komisji Dunaju. Dyrektorem mianowany będzie kapitan marynarki francuskiej Juscaille.

I tam mają dasyć żydów.

Budapeszt, 8 grudnia (PAT.) Węgierskie biuro, donosi pod datą 7/12: Dziś przed południem odbyło się w Budapeszcie masowe gromadzenie, urządzone przez antysemicką partię. Mówcy w ostrym tonie występowali przeciw żydom i przeciw prasie znajdującej się w rękach żydowskich. Po wysłuchaniu przemówień udał się tłum przed redakcję „Nepszawa“, gdzie zdemolował lokal redakcyjny i drukarnię. Aresztowano 48 osób. Następnie pociągnął tłum przed sąd administracyjny „Azestu“, którą również zdemolowano.

Praca prawodawcza.

Praga, 8 grudnia. (PAT.) Prezydent republiki mianował doktora Milana Hodža ministrem do ujednostajnienia prawodawstwa na Słowacji.

Brak węgla.

Berlin, 8 grudnia (PAT.) Z powodu braku węgla wyznaczono godzinę policyjną na 11 wieczorem. Wszystkie restauracje, wszystkie teatry t. p. muszą być już o tej porze zamknięte.

Spokój we Włoszech.

Rzym, 8 grudnia (PAT.) W całych Włoszech panuje spokój. Robotnicy wszędzie powrócili do pracy.

Ważne odkrycie.

Paryż, 8 grudnia (PAT.) Uczony fizyk Karol Nordmann podaje w „Matin“ szczegóły o niezmierzonej doniosłości odkryciu dokonanym przez fizyka angielskiego Rutherforda, a polegającym na rozkładzie azotu przy pomocy promieni Alfa Radu. Wobec tego azot jako pierwiastek nie może być istnieć.

Hojna ofiara.

Nowy Jork, 8 grudnia (PAT.) Zmarły w tych dniach przemysłowiec Frick zapisał 100 milionów dolarów na instytucje dobroczynne i naukowe.

Zjazd harcerzy polskich.

a) Dnia 7 i 8 grudnia odbył się Zjazd okręgowy harcerzy polskich w Łodzi. Udział w zjeździe brało 13 męskich drużyn łódzkich oraz przedstawiciele okolicznych ognisk harcerskich, mianowicie: ze Zgierza, Pabjanic, Łasku, Zduńskiej Woli, Sieradza, Tomaszowa, Koluszka, Brzeźna itd., ogółem 600 osób, prócz tego około 200 przedstawicielek drużyn żeńskich.

W pierwszym dniu Zjazdu, o g. 8-ej rano drużyny męskie zebrały się w Alejach Kościuszki, obok redakcji „Rozwoju“ (róg Andrzeja), skąd uformowany pochód ze sztandarem wyruszył ulicami Andrzeja i Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki. Tutaj wysłuchano nabożeństwa, odprawionego przed Wielkim Ołtarzem przez ks. kapelana Nowickiego, który też miał okolicznościową mowę. Kaznodzieja podnosił ideologię i wartość harcerstwa na terenie Łodzi, podkreślając czynny wystąpienia przeciwko niemiłom w d. 11 listopada 1918, oraz zachęcał młodzież do wytrwałej i owocnej pracy. Podczas nabożeństwa wykonano pieśni religijne pod kierunkiem p. Ułasa.

Z kościoła wszyscy gremialnie udali się przez Piotrkowską, Rozwadowską do Alei Kościuszki (róg Andrzeja) i tutaj pochód rozwiązał się.

O g. 10 i pół rano uczestnicy Zjazdu zgromadzili się w sali kursów pedagogicznych, przy ul. Dzielnej 44. Zjazd otworzył druż. inspektor Olbromski, powołując na przewodniczącą referentkę ministerjum W. R. i O. P., nacze. in. inspektorke, pannę Marię Wocalewską, która zaprosiła do stołu prezydjalnego członków patronatu i delegata p. Szeleńskiego.

Przedstawiono sprawozdania z działalności drużyn na prowincji i w Łodzi oraz instytucji istniejących przy okręgu łódzkim, poczem wysłuchano gawędy druha Bieńkowskiego na temat „Przyroda w zimie“.

Z pośród szeregu wolnych wniosków przyjęto 1) postanowiono uruchomić kooperatywę współdzielczą (dla nabywania książek, przyborów pomocniczych, oraz różnych materiałów; 2) postanowiono wydawać dwutygodnik p. t. „Lot harcerski“, traktujący sprawy harcerskie i młodzieży; 3) postanowiono przesłać pozdrowienie Naczelniectwu w Warszawie i harcerzom na prowincji; 4) nawiązać kontakt pomiędzy środowiskami harcerskimi, a poszczególnymi harcerzami za pomocą stałej korespondencji.

Przed zamknięciem Zjazdu inspektor Olbromski wyraził obecnym podziękowanie za liczne przybycie, poczem odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

KRONIKA

— **Podatek od przyrostu wartości własności nieruchomości.**

a) Sejmik powiatu łódzkiego uchwalił podatek od przyrostu wartości własności nieruchomości, jeśli właściciel nabył nieruchomość np.: za 20,000 mk., a następnie sprzedał ją za 40,000 mk., wówczas obowiązany jest zapłacić podatek od różnicy t. j. 20,000 mk. — według statutu.

— **Przystąpienia do Związku sejmików.**

a) Sejmik powiatu łódzkiego postanowił przystąpić do Związku Sejmików w Warszawie i zgodnie ze statutem wpłacił składkę w wysokości 2 proc. od uchwalonego przez sejmik budżetu zwyczajnego na rok bieżący.

— **Z Wydziału powiatowego.**

a) Na członka Wydziału powiatowego Sejmiku łódzkiego powołano Stefana Pogorzelskiego, dyrektora gimnazjum państwowego w Zgierzu.

— **Z Tow. Dobroczynności.**

a) Wczoraj, w poniedziałek, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu chrześcijańskiego Tow. dobroczynności, pod przewodnictwem pastora R. Gundlacha. Przewodniczący przedstawił nader ciężkie położenie, w jakim znajduje się dom starców i kalek z powodu braku artykułów żywności, opału i gotówki, nadmienając, że fundusze się wyczerpały, a niedobór obecny wynosi 70,000 marek. Po dłuższych debatach postanowiono wykorzystać wszelkie środki dla podtrzymania egzystencji tej instytucji.

— **Z jaskini gry.**

Do ofiar, które padły w jaskini gry przy ul. Główniej nr. 5, należy również krawiec łódzki, p. Klinowski. Przegrał on tam 27,000 mk. P. Klinowski dostarczał ubrania dla policji łódzkiej. Szybnale te wykończył, tylko nie popłacił robotnikom.

Sam rzemieślnik, jak i rodzina jego znaleźli się w smutnym położeniu — prawie bez grosza. Zznał on, że widywał tam Stępowskiego, grywającego w karty.

— **Zajście z bandytami i postrzelenie żołnierza.**

(a) W ubiegłą niedzielę, o godz. 7 i pół wieczorem, posterunkowy Franciszek Gromek, stojąc na posterunku przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Piwnej, zauważył trzech podejrzanych ludzi. Gromek usiłował ich zatrzymać. Nieznajomi szybko wyjęli rewolwery i dali kilkanaście strzałów do posterunkowego, poczem zaczęli uciekać przez pola w stronę plantu kolejowego. Na odgłos strzałów nadbiegł drugi posterunkowy Szczepan Malinowski, który wspólnie z Gromkiem puścili się w pogoń za bandytami, strzelając do uciekających. Na ulicy Rzgowskiej, około domu № 85, jednego z uciekających bandytów pochwylił i rzucił o ziemię żołnierz 28-go pułku strzelców Kaniowskich, Wiktor Wiczorkowski, bandyta jednak, leżąc na ziemi, wystrzelił z rewolweru, raniąc Wiczorkowskiego w szyję i skorzystałszy z tej chwili, pomknął przez ulicę Mickiewicza i zbiegł w stronę plantu kolejowego. Innych bandytów nie udało się równie ująć. Dokonana obława i rewizja w tej dzielnicy nie dały żadnego wyniku.

Prakseda z Chmielewskich**Włodarkiewicz**

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 8 grudnia 1919 r., przeżywszy lat 72. Wyrośnięcie drożych nam zwłok z domu przy ul. Wysokiej № 24 nastąpi dnia 19 grudnia 1919 r. o godz. 3-ej p.p. na Stary cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrządek zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół
5071 1

RODZINA.

Sprawa o zamordowanie ks. Pruskiego.

Włocławek, 7 grudnia (PAT.) Dziś o godz. 4 minut 30 rozpoczęły się główne rozprawy w procesie o wykanie ks. Pruskiego. Przewodniczący sędzia Alchimowicz oddał głos prokuratorowi Łepkowskiemu, który w 3 i pół godzinnej mowie wykazał winę obydwu oskarżonych. Dla oskarżonego Szwarzenzera wnosił prokurator o skazanie wedle par. 51, 48, 456, 108 na dożywotnie ciężkie więzienie, dla Szwedzińskiego podług par. 51, 455, o niższy wymiar kary przy zastosowaniu art. 53 kod. k. (okoliczności łagodzące). Po godzinnej przerwie przewodniczący oddał głos obrońcy Szwarzenzera mecenasowi Marcinkowskiemu. Marcinkowski po dwugodzinnej prawie przemówieniu starał się obalić zarzuty prokuratora i wykazał, że z punktu widzenia prawnego nie może być mowy o zabójstwie i nie można stosować art. 103 z ustawodawstwa, podówczas w państwie polskim nie istniejącego. Obrona wnosí wobec tego o zupełne uwolnienie oskarżonego. O godz. 12 w nocy mecenas Marcinkowski zakończył swoją mowę. Dalszy ciąg rozpraw głównych wyznaczył przewodniczący na jutro na godz. 3. Przemawiać będą: obrońca oskarżonego Szwedzińskiego, mecenas Nowodworski, podprokurator Czaplński, a następnie obydwaj oskarżeni. Prawdopodobnym jest, że wyrok zapadnie dopiero we wtorek.

Handel i Przemysł.**Konie z Danii.**

Do Warszawy przyjechała delegacja duńska, która między innymi zaprojektowała przywóz do Polski koni o specjalnej wartości hodowlanej. Sekcja chowu koni określa, że ceny są za wysokie. Ponieważ jednak delegacja nie żąda pieniędzy, lecz zamiary na nafię, ropę, benzynę, drzewo, spirytus i krochmal, przeto konferencja ministerjalna postanowiła nie zrywać pertraktacji, lecz wysłać do Danii komisję do zbadania materiału hodowlanego.

Komisja przywozu i wywozu.

Stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło do państwowej komisji przywozu i wywozu o wprowadzenie do grona rzeczoznawców przy tej komisji reprezentantów gałęzi spożywczej. W komisji tej bowiem są reprezentowane wszystkie prawie gałęzie handlu, prócz handlu artykułami spożywczymi i kolonialnymi. Na reprezentantów tej gałęzi proponowani są: pp. Feliks Pawłowski i Edmund Fuchs. Zadaniem rzeczoznawców jest opiniowanie w sprawie udzielenia pozwoleń na przywóz towarów.

Obrzytnie przedsiębiorstwa.

W związku z podaną przez nas wiadomością o fuzji, jaka nastąpiła między Towarzystwami akc. Scheiblera i Grohmana, adw. przys. p. Gotkowi informuje nas, iż został powołany nie na stanowisko dyrektora, lecz syndyka (radcy prawnego) T-wa akc. K. Scheiblera.

Papierajmy handel polski!

